

Juan Jesus stał się bohaterem polemiki w mediach społecznościowych i już został przywołany do porządku przez kierownictwo. Nadchodzi kara ze strony klubu za niedozwolone użycie mediów społecznościowych i być może brak powołania na mecz z Sampą, podaje *Gazzetta dello Sport*.

Brazylijski obrońca nie przyjął dobrze, że w mediach społecznościowych nie umieszczono jego koszulki, numer 5, w trakcie klubowego "odliczania" do startu rozgrywek z udziałem Romy. *"Pięknie, że nawet Roma nie umieściła mnie na swoim oficjalnym profilu. Tyle znaczy zaufanie"*, napisał obrońca, który nie gra od 25 września i odrzucił odejście w zimowej sesji transferowej. To, co w pierwszej chwili wydawało się być niewinnym żartem ze strony Brazylijczyka, odbiło się potem niczym bumerang.

Gracz został najechany w mediach przez kibiców i gdy odpowiadał im na krytykę i wyzwiska, dodał: *"Twoim zdaniem z moimi drobniakami [około 2,2 mln euro netto - dod.red.] klubowy bilans zostanie naprawiony? Opuśczałeś lekcje matematyki?"*. Kibicowi łatwo było odpowiedzieć: *"Drobniaki zarabiam ja, waż słowa..."*. Teraz Brazylijczyka mogą osiągnąć klubowe sankcje.

Autor: abruzzo